NAPRZÓD

DZIENNIK SOCJALISTYCZNY

ORGAN·WK·PPS — CENA — 2 — ZŁ

ROK 55 — KRAKÓW · WTOREK 26 LISTOPADA · 1946 R. — NR 289

Niedzielne wybory we Francji nie przyniosły zasadniczych zmian

Stosunek sił jak w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ 26. 11. (PAP). W niedzielnych wyborach we Francji wybrano ogółem 83.000 delegatów t. zw. „wielkich elektorów". Stronnictwa zgłosiły 400 tysięcy kandydatów.

Według ostatnich wiadomości wybrano:

24.721 komunistów, co stanowi 29,30 proc.

14.721 socjalistów, co stanowi 17 proc.

24.446 członków MRP, co stanowi 29 proc.

11.742 członków PRL i zbliżonych grup.

1.580 przedstawicieli ugrupowań lewicowych.

[illegible]

Jak widać z wyniku głosowania do rady republiki, komuniści utrzymali całkowicie swój stan posiadania, socjaliści natomiast ponieśli poważne straty. MRP uzyskało większe wpływy, niż podczas wyborów do parlamentu. Udział w wyborach był słabszy, niż podczas wyborów do parlamentu. Frekwencja wyniosła około 75%.

Wybrani delegaci zbiorą się za dwa tygodnie w głównych miastach departamentów, aby wraz z radnymi miejskimi i członkami sejmików, oraz posłami wybrać radców Republiki.

Wybory te przeprowadzone są tylko obecnie wobec tego, iż nie odbyły się jeszcze we Francji wybory samorządowe. Odbędą się one dopiero w końcu przyszłego roku.

Z 316 radców — 127 zostanie wybranych 8 grudnia w departamentach, 75 miejsc będzie przydzielonych z listy państwowej, a 50 miejsc obsadzi Zgromadzenie Naordowe.

Prócz tego 51 radców wybierają francuskie posiadłości zamorskie i 14 radców — Algier.

Stosunek sił w Radzie Republiki będzie odpowiadał stosunkowi w Zgromadzeniu Narodowym.

UWAGA!

Dziś na stronie 4 dalszy ciąg doskonałej powieści

Józefa Gardeckiego

„BYŁO NAS TRZECH"

UZBROJENIE ARMII GRECKIEJ

LONDYN, 26. 11. (PAP). Agencja Reutera donosi, iż grecki minister spraw wojskowych złożył oświadczenie przedstawicielom prasy, że „państwa sojusznicze dostarczą armii greckiej wyposażenie i broń".

DANIA ŚCIGA ZDRAJCÓW

KOPENHAGA, 26. 11. (Reuter). Opublikowano tu 150 nowych nazwisk zdrajców, którzy w najbliższych dniach staną przed sądem.

John Levis stanął przed sądem

Wielki proces przywódcy górników amerykańskich

WASZYNGTON 26. 11. (PAP). Przywódca Związku Zawodowego górników amerykańskich John Lewis stanął w poniedziałek przed sądem federalnym w celu oczyszczenia się z zarzutu „zlekceważenia nakazu sądu".

Sprawa została wytoczona Lewisowi za niezastosowanie się do wezwania sądu, aby wycofał on zawiadomienie wystosowane do górników, w którym oświadcza, że umowa zbiorowa pomiędzy związkiem górników a rządem wygasła.

Lewis zjawił się na posiedzenie sądu, któremu przewodniczył sędzia Alan Goldsborought w towarzystwie sześciu obrońców.

Sędzia wygłosił krótkie przemówienie, w którym podkreślił, że sprawa, która się znajduje przed sądem jest sprawą niezwykle wielkiej wagi.

POCHWAŁY I POGRÓŻKI

„Nie przypuszczam — oświadczył sędzia — by znalazł się ktokolwiek trzeźwo myślący, któryby mógł zaprzeczyć, że działalność związków zawodowych przyczyniła się do podniesienia stopy życiowej w kraju.

Mam przeto nadzieję, że Związek Górników nie podejmie żadnej akcji, któraby zmusiła kongres do podjęcia kroków mogących cofnąć wszystkie osiągnięcia związków na całe lata".

Rozprawa wstępna przed sądem federalnym trwała około 40 minut. Sala sądu była przepełniona, a ponieważ proces wzbudza w Ameryce olbrzymie zainteresowanie wiele osób czekało w czasie posiedzenia sądu na ulicy przed gmachem.

Lewis po opuszczeniu sali w towarzystwie swych obrońców, odmówił udzielenia dziennikarzom jakichkolwiek informacji.

STARCIA W MADRYCIE

PARYŻ, 26. 11. (PAP). Według wiadomości nadeszłych z Madrytu w dzielnicy reprezentacyjnej Madrytu między partyzantami republikańskimi a policją doszło do starć.

Komunikat żandarmerii Franco oświadcza, że zabity został przywódca partyzantów Guadorrama, a jego zastępca ciężko ranny.

Dlaczego pół miliona?

Rzuciliśmy hasło — półmilionowa Partia.

Cóż to znaczy w naszej rzeczywistości? Liczmy z grubsza: w Polsce żyje około 24 milionów ludzi. Na ludność dorosłą wypada mniej więcej dwie trzecie, czyli 16 milionów. Z tych 16 milionów dorosłych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej pragniemy do stycznia 1947 r. mieć pół miliona członków Partii, czyli, że każdy 32 człowiek będzie pepesowcem.

Jest to dużo i mało. Dużo — jeżeli porównamy ilość partyjnie zorganizowanych ludzi w Polsce przed wojną przy większym stanie ludnościowym (34 miliony) — mało, jeżeli zważymy, że cyfra pół miliona wynosi około 3% dorosłej ludności w kraju.

Czy jest to jednak rzeczywiście mało?

[illegible]

PPS nie jest partią jedyną w Polsce, nie jest nawet jedyną partią robotniczą. Obok PPS działa druga silna partia robotnicza — PPR, grupująca również poważną ilość ludzi. Poza tym pozostałe partie wzrastają także w szybkim tempie.

PPS nie pragnie dla siebie monopolu — wzrost partyj PKWN-owskich cieszy nas, bo wiemy, że są to nasi sprzymierzeńcy, od których możemy różnić się niejednym, ale z którymi zawsze „dogadamy się".

PPS staje się coraz bardziej partią ogólno-społeczną. Obserwujemy ostatnio wzrost partii na wsi. Tym nie mniej — podstawową bazą Partii jest klasa robotnicza i inteligencja pracująca. — W tych środowiskach tkwi masowość Partii. Nie sądzimy np., żeby PPS była najpopularniejszą partią w sferach kupieckich, i — prawdę mówiąc — tam też popularności nie szukamy.

Wreszcie: nie wszyscy dorośli ludzie muszą być partyjnie zorganizowani. — Jest miejsce w Polsce i dla bezpartyjnych, dla ludzi, którzy z tych, czy innych względów nie chcą brać udziału w życiu partyjnym, ale tym nie mniej pracują uczciwie na swoim odcinku dla dobra państwa i społeczeństwa.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

Z procesu NSZ

Osk. Pobocha przyznaje się do winy

WARSZAWA, 26. 11. W poniedziałek dnia 25 b. m. odbywał się przed rejonowym sądem w Warszawie dalszy ciąg procesu przeciwko czołowym działaczom NSZ i OP.

Jako pierwszy zeznawał główny oskarżony Pobocha. Już na początku swoich zeznań przyznał się on do winy, zastrzegając pewne nieścisłości w akcie oskarżenia.

W dalszym ciągu szczegółowo opisał swoją działalność oraz działalność i cele organizacji, do której należał.

Oświadczył m. in., że zdaje sobie sprawę teraz dopiero, że kroczył błędną drogą. Uważał on współpracę z ZSRR za zdradę, dziś zaś widzi, że droga współpracy jest jedynie słuszna.

DLACZEGO PÓŁ MILIONA?

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Te trzy czynniki mięsi zasada wielopartyjności w Polsce, określona baza społeczna PPS i nasz stosunek do zagadnienia bezpartyjnych — sprawiają, że w obecnych warunkach w Polsce cyfra pół miliona członków PPS jest cyfrą realną ani przesadną, ani zbyt małą. Że cyfra ta nie jest przesadzona — o tym świadczy olbrzymie powodzenie akcji werbunkowej, świadczą meldunki z terenu o wzrastającej coraz szybciej popularności Partii.

Nie znaczy to, ażebyśmy na cyfrze pół miliona mieli się zatrzymać. Nie ulega dla nas wątpliwości, że rozwój Partii już w przyszłym roku przyniesie poważne podwyższenie, a może nawet podwojenie tej cyfry.

Znaczy to, że PPS jest już dzisiaj jednym z najpoważniejszych czynników politycznych w Polsce, że jest PARTIĄ MASOWĄ, PARTIĄ MAS. Znaczy to, że w życiu politycznym kraju bez [illegible] dziać się nie może.

Znaczy to, że prestiż PPS zagranicą wzrasta. Londyńscy odszczepieńcy PPS odczuwają to z pewnością jako poważny cios. Szermowali oni przecież twierdzeniem, że „taka“ PPS, jak jest w Polsce, nie może zyskać mas. Życie daje im odpowiedź. Zbankrutowani wodzowie o zdezawuowanych hasłach i wyświechtanych frazesach pozostali za burtą, poza Polską, poza Partią ,poza masami. — Polska, Partia i masy — są tu.

Prestiż PPS w międzynarodowym ruchu socjalistycznym również wzrasta. Z udziału naszej partii w wielu międzynarodowych konferencjach socjalistycznych wynika, że PPS jest jednym z ważniejszych członków międzynarodowego ruchu robotniczego.

Takie jest znaczenie cyfry pół miliona. Pół miliona Polaków-socjalistów.

JERZY RAWICZ

Dyskusja w komisji politycznej ONZ
Noel Backer aprobuje politykę radziecką

LONDYN 26. 11. (BBC). — Na konferencji politycznej ONZ w Nowym Jorku w trakcie dyskusji nad projektem radzieckim w sprawie ujawnienia ilości sił zbrojnych przemawiał przedstawiciel Wielkiej Brytanii, który zaaprobował ten wniosek.

Noel Backer, delegat Wielkiej Brytanii akceptując wniosek radziecki, uzupełnił go tym, aby ujawnić również ilość sił zbrojnych, znajdujących się na terenie wszystkich państw należących do ONZ.

Wszelkie informacje dotyczące stanu liczebnego wojsk powinny odnosić się nietylko do wielkich mocarstw ale do wszystkich 54 członków Narodów Zjednoczonych.

Rada Bezpieczeństwa powinna definitywnie opracować plan weryfikacji danych. Plan ten powinien być opracowany tak szybko, aby komisja wojskowa ONZ mogła w ciągu tygodnia je sprawdzić.

Należy odrzucić — mówił minister Backer — system tajności sztabów generalnych, Wielka Brytania nie ma tu nic do ukrywania.

W dalszym ciągu dyskusji zabrał m. in. głos senator Connaly, przedstawiciel Stanów Zjednoczonych, który zgadzając się na tego rodzaju projekt, położył nacisk na sprawdzanie z podanych wiadomości.

Strajk węglowy w USA
wydarzeniem ogólnoświatowym

LONDYN, 26. 11 (BBC). Europa już zaczyna odczuwać skutki amerykańskiego strajku węglowego. W Belgii i Holandii wydano już zarządzenia, mające na celu ograniczenie zużycia węgla, specjalnie jeśli chodzi o produkcję gazu świetlnego.

Brytyjski minister wyżywienia podkreślił, że światowe nadwyżki eksportu żywnościowego są i tak bardzo małe, zaś brak kontroli, niedawno zakończony strajk marynarzy, oraz rozpoczynający się strajk węglowy przyczynią się do ich zmniejszenia.

Korespondent radia brytyjskiego podaje z Nowego Jorku, że strajk węglowy odbije się na życiu amerykańskim w stopniu bardzo silnym. Wszędzie gasną światła. Ruch kolejowy jest coraz bardziej ograniczony. Bezrobocie objęło już ponad milion ludzi.

ŻĄDANIA JAPOŃSKICH ROBOTNIKÓW

TOKIO, 26. 11. (United Press). Syndykat japońskich pracowników elektro-technicznych wystąpił z żądaniem do rządu japońskiego o podwyżkę poborów. Zagrozili oni, że jeśli podwyżki tej nie otrzymają, wstrzymają dostawę prądu.

7 dygnitarzy przed sądem w Palestynie

LONDYN, 26. 11. (BBC). Władze w Palestynie zatrzymały nowy statek przewożący nielegalnych emigrantów. Kontrtorpedowce brytyjskie odtransportowały ten statek do brzegów Palestyny. — Znajduje się na nim 3.375 emigrantów.

Sąd Najwyższy w Jerozolimie zażądał wyjaśnienia powodów deportowania emigrantów na Cypr.

Siedmiu wysokich dygnitarzy min., — podsekretarz stanu dla spraw Palestyny oraz naczelny dowódca wojsk staną we środę w tej sprawie przed sądem.

Afryka wschodnia - wymarzony poligon dla armii brytyjskiej

MOSKWA, 26. 11. (SAP). „Izwiestia“ zarzuca Wielkiej Brytanii plan zmienienia Wschodniej Afryki w poligon ćwiczebny dla wojsk brytyjskich.

Izwiestia jako dowód takiej intencji wojskowych kół brytyjskich przytacza art. gen. Scotta w „Economist“, w którym generał ten uważa, że ze względów na swoją wielkość i małe zaludnienie Afryka Wschodnia najlepiej nadaje się dla ćwiczeń armii brytyjskiej.

Autor artykułu w „Izwiestiach“ ironizując przypuszcza, że może wprawdzie znajdzie się ktoś, kto będzie miał zastrzeżenie co do obecności brytyjskich wojsk w swoim kraju, lecz powinien zapomnieć o swoim interesie, jeśli w ten sposób może oddać przysługę militarystom angielskim.

Osiedle karne dla rodzin hitlerowskich

BERLIN, 26. 11. (SAP). W brytyjskiej strefie okupacyjnej zorganizowana będzie instytucja denazywikacyjna w formie eksperymentu reformy karnej. Zagorzali hitlerowcy, w liczbie około 15 tysięcy, zostaną przesiedleni wraz z żonami i rodzinami do specjalnych osiedli karnych. Będą zatrudnieni przy robotach publicznych, jak np. drenowaniu gruntów itp.

Przypuszczalnie w tych ośrodkach zostanie zaprowadzony system „odpuszczania win“, umożliwiający wykazującym skruchę powrót do normalnego życia w społeczeństwie.

Jeszcze nie zadecydowano, gdzie będą się znajdowały te osiedla. W rachubę wchodzą: wyspa, położona na pobrzeżu brytyjskiej strefy okupacyjnej, półwysep albo tereny mało zaludnione.

W dniu 1-szym grudnia przemówi „Warszawa II“

WARZAWA, 26. 11. (SAP). W niedzielę dnia 1 grudnia b. r. usłyszymy po raz pierwszy głos odbudowanej, dwunastej już, rozgłośni Polskiego Radia — Warszawy II.

Warszawska radiostacja, o zasięgu lokalnym, ma swoją historię. Zdobyła sobie przed wojną jak najlepsze imię wśród radiosłuchaczy wysokim poziomem swoich audycji.

W dniach września 1939 r. Warszawa II. była jak najściślej związana z bohaterską obroną oblężonej stolicy i cywilnym kierownikiem obrony, prezydentem Stefanem Starzyńskim, którego imię nosić będzie rozgłośnia.

ARESZTOWANIA W NIEMCZECH

BERLIN, 26. 11. (PAP). Z Frankfurtu donoszą, że w związku z ostatnimi zamachami bombowymi w Niemczech amerykańska policja wojskowa aresztowała bandę składającą się z 15 byłych SS-manów i członków Hitlerjugend.

Na czele bandy stał 23 letni b. mjr. SS Siegfrid Kabus.

W pobliżu Stuttgartu wykryto arsenał broni i granatów ręcznych.

W planach bandy leżało utrudnieni akcji denazyfikacyjnej przez systematyczne dowonywanie zamachów na sądy.

WYSTAWA OCALONYCH ZABYTKÓW

WARSZAWA, 26. 11. We wtorek w Muzeum Narodowym w Warszawie zostanie otwarta wystawa zbiorów, które usiłował wywieźć za granicę Adam Potocki.

Wystawa obejmie cenne zabytki z dziedziny malarstwa, zdobnictwa oraz broni antycznej.

Eksponaty rozmieszczone zostaną w 12 salach.

SWIAT SIĘ KRĘCI...

TRADYCJA I... PIENIĄDZE

Jakkolwiek tradycja w Anglii jest tak ważna, tradycja ta czasem jest niewygodna.

Rząd angielski ma złożyć w Izbie Gmin wniosek o anulowanie ustawy z r. 1806, przewidującej wypłacanie honorowej pensji w wysokości 5000 funtów szterlingów potomkom admirała Nelsona, zwycięzcy spod Abukiru i Trafalgaru.

Podobne pensje, przysługujące dawnym potomkom księcia Wellingtona, zwycięzcy Napoleona, już dawno zostały skasowane.

Bardzo ładnie jest chodzić w popielatych cylindrach na derby, albo w malowniczych czapkach i togach w Eton, ale to ostatecznie nic nie kosztuje.

A Anglicy cenią tradycję, ale cenią również pieniądze.

* * *

SZABER KRWI LUDZKIEJ

Chyba na całym świecie po tej wojnie na różnych placach i placykach handluje się „twardymi“ i „miękkimi“, bije się potajemnie bydło, sprzedaje się różne szabrowane i nieszabrowane przedmioty na czarnych rynkach

Ale oto w Schanghaju postanowiono zahandlować jeszcze czym innym: krwią ludzką. Na rynku schanghajskim sprzedawano krew ludzką, będącą własnością amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

Przywieziony do Schanghaju transport obejmował 3 tysiące flaszek krwi do transfuzji ofiarowanej przez obywateli amerykańskich dla rannych żołnierzy.

Czymże do licha nie będziemy już wreszcie handlować?

* * *

CO KRAJ TO OBYCZAJ

Gandhi z dwoma towarzyszami przybył do wioski Szrampur, spustoszonej podczas niedawnych zamieszek. Dąży on do przywrócenia nastroju zaufania między Muzułmanami a Hindusami.

77-letni Mahatma zamieszkał w małym drewnianym domku, położonym wśród błotnistych pól i gajów orzecha kokosowego, żyjąc w warunkach nadzwyczaj prymitywnych.

Jakże różne są metody działania polityków zachodu i wschodu. Wyobraźmy sobie ministra Bevina w podobnej sytuacji w Palestynie czy w Egipcie.

WYBORY SAMORZĄDOWE W BRUKSELI

BRUKSELA, 26. 11. (PAP). W wyborach do samorządu w Brukseli nie zaznaczyły się większe różnice w stosunku do wyborów do parlamentu z lutego br.

Jedynie komuniści zyskali 2 mandaty i partia chrześcijańsko-społeczna zyskała również 2 mandaty kosztem liberałów. Socjaliści utrzymali stan posiadania.

Oto wyniki wyborów w Brukseli:

Partia Chrześcijańsko-Społeczna — 39.928 (33,4 proc.) 14 mandatów.

Partia Liberalna — 31.681 (29,4 proc.) 13 mandatów.

Socjaliści — 24.850 (23,1 proc.) 9 mandatów.

Komuniści — 15.218 (14,1 proc.) 4 mandatów.

KAZIMIERZ RUSINEK
Sekretarz Generalny KCZZ

Głosujemy i wybieramy

„Władza pochodzi od ludu" — ta klasyczna formuła znajdzie potwierdzenie w akcie wyborczym i w fakcie powszechności i tajności wyborów.

Pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze, przewidziane w ordynacji wyborczej jest podstawą demokratyczności naszego ustroju i ta zasada pozwala na ujawnienie faktycznej woli wyborców.

Większość rozstrzyga i decyduje. Z tej przesłanki wywodzi się prawda, że naród jest najwyższą instancją, a rząd jest już tylko jego emanacją.

Prawo większości rozstrzygnie o składzie przyszłego rządu. To samo prawo pozwala na zmianę gabinetu, jeżeli większość przyszłego parlamentu odmówi zaufania rządowi. Oto najistotniejsze cechy politycznej Demokracji, z których najważniejsza daje ludności źródło władzy.

O prawo, wybierania i wybieralności ruch zawodowy toczył zacięte boje. Walczyły o to samo prawo i partie polityczne. Klasa robotnicza demonstrowała swą siłę w akcjach strajkowych i w aktach rewolucyjnych wystąpień na rzecz powszechnego prawa wyborczego. Nie ma ośrodka fabrycznego, gdzieby nie było śladów tej walki.

Była krew i byli zabici.

Były więzienia i były zsyłki.

Taka była droga i taka była walka polskiego proletariatu o demokrację ludową w Polsce.

Rok 1918 był zwiastunem nowych nadziei. Rząd Ludowy Ignacego Daszyńskiego, proklamując Demokrację w Polsce, wierzył, że zjednoczony ruch chłopski, robotniczy i pracującej inteligencji nie odda zdobytej władzy i utrwali rządy chłopsko-robotnicze. Następne lata rozwiały te nadzieje. Burżuazja okazała się bardziej dojrzałą politycznie i umiejętniej wykorzystała prawo wyborcze, aniżeli klasy pracujące. W sukurs burżuazji poszło bogate chłopstwo i bogaty kler, razem z obszarnictwem i fabrykantami poszły klasy pośrednie — mieszczaństwo — i tak sztucznie zmontowana większość parlamentu utorowała drogę dyktaturze Piłsudskiego.

Rok 1926 — rok zamachu stanu — odbiera demokratyczne funkcje parlamentowi, a w późniejszym okresie, konkretnie po roku 1935, klasa robotnicza ma wstęp do parlamentu „wzbroniony". „Parlament" stał się fikcją, a mianowańcy pełnili rolę agitatorów rządowych, których od czasu do czasu zwoływano na odprawy „sejmowe".

Taki stan trwał do wybuchu wojny.

W odrodzonym państwie powołana do życia Krajowa Rada Narodowa zastępowała instytucję parlamentu i funkcje te pełnić będzie do wyborów.

W styczniu 1947 r. wybierać będziemy po raz pierwszy nowy parlament i w tym akcie wyborczym udział Świata Pracy, udział Związków Zawodowych musi być powszechny i musi być bojowy. Jako samodzielny ruch społeczny, musimy przez udział w wyborach i przez zgłoszenie własnych kandydatów zapewnić sobie poważne przedstawicielstwo w przyszłym parlamencie. Przez wejście naszych list do list bloku stronnictw demokratycznych mnożymy demokratyczne siły Polski w walce z reakcją i bronimy w ten sposób DEMOKRACJĘ przed niebezpieczeństwem faszyzmu.

Pod pojęciem DEMOKRACJA rozumiemy nie tylko nowe formy produkcji, ale widzimy także nowy układ stosunków społecznych, w których człowiek ma nie tylko formalne prawo do pracy, lecz faktyczny udział w sprawiedliwym podziale wszystkich dóbr społecznych.

Na tym etapie jesteśmy na właściwej drodze do tego celu. Każdy dzień twórczej pracy zbliża nas do mety. Osiągniemy CEL, o ile utrzymamy jedność organiczną naszego ruchu, o ile pracy naszej towarzyszyć będzie zgodne i harmonijne współdziałanie, o ile serca nasze przepoi ukochanie idei, a rozum wprzęgniemy do służby wielkich czynów.

Wybory do parlamentu mają być nie tylko próbą sił, ale i egzaminem politycznej dojrzałości mas pracujących. Wierzymy, że egzamin ten Świat Pracy zda celująco.

WIEC AKADEMICKI

Dzisiaj o godz. 18-tej odbędzie się w sali „Społem" (ul. Tomasza 43) Wielki Wiec Akademicki, organizowany przez krakowskie środowisko Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

Na temat „Dlaczego jestem socjalistą" przemawiać będą tow. dr. Bolesław Drobner, prof. U. J. tow. dr. Kazimierz Piwarski, — oraz tow. red. Tadeusz Sołtan.

PRZESUNIĘCIE TERMINU ZEBRANIA

W związku z zebraniem Rady Studentów Politechniki w dniu 28 b. m. o godzinie 18-tej Zarząd Krakowskiego Środowiska Z. N. M. S. przesuwa termin zebrania organizacyjnego koła Z. N. M. S. przy politechnice, na dzień 27 t. j. na środę o godz. 19.30.

Obecność wszystkich członków Z. N. M. S. Studentów wydziałów: Komunikacji, Architektury i Inżynierii obowiązkowa.

Zebranie odbędzie się w domu PPS Rynek Gł. 30 I p.

DZIAŁALNOŚĆ KWAKRÓW W POLSCE

Wiceminister Pracy i Opieki Społecznej Dr E. Pragierowa przyjęła w dniu 12 b. m. przedstawicieli Anglo-American Quaker Relief Mission w osobach p. Zealey i Stevensona. Wymienieni przedłożyli projekt zreorganizowania przy prowadzonej przez Kwakrów placówce w Kozienicach objazdowej stacji rozdziału żywności i wizytacji chorych ze specjalnym uwzględnieniem kobiet w ciąży. Potrzebne wyposażenie i lekarstwa dostarczać będą Kwakrzy. Działalność byłaby prowadzona w porozumieniu z władzami lekarskimi i społecznymi.

Propozycja została przyjęta przez Ministerstwo z podziękowaniem.

O WSPÓŁPRACĘ OŚWIATOWĄ

W związku z niedawną wizytą w Polsce przedstawiciela brytyjskiego ministerstwa oświaty, departamentu szkolenia dorosłych i młodzieży pracującej, dyr. Morgana, który na terenie Śląska zwiedził ośrodki szkolenia młodzieży pracującej, otrzymał obecnie Związek Górników pismo departamentu szkolenia dorosłych w Anglii, w którym dyr. Morgan podkreśla ważność współpracy polsko-brytyjskiej w dziedzinie współpracy kulturalnej i dziękuje górnikom za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał.

Rola prawnika-socjalisty

O udział w budowie socjalizmu

Wczoraj popołudniu odbyło się w gmachu partyjnym PPS zebranie przy udziale licznych prawników-socjalistów. W imieniu Woj. Komitetu powitała zebranych tow. mgr. Mathiaszowa, prosząc tow. posła mgr. Stanisława Grossa, przedstawiciela CKW i członka Rady Naczelnej PPS, o objęcie przewodnictwa.

Tow. Gross powołał do prezydium tow. tow. Rożańskiego, Majewskiego, Guentnera, Kropacza i Trauba.

ZADANIA NA DZIŚ

Następnie tow. poseł Gross wygłosił referat „Zadania prawnika socjalisty w obecnej rzeczywistości".

Na wstępie mówca podkreślił, że nie powinien istnieć typ prawnika formalisty uchylającego się od nurtu życia, nie przygotowanego do zadań, które na drodze przemian społecznych go czekają.

W dalszej części referatu mówca sprecyzował pojęcie prawa w obecnej rzeczywistości.

Norma prawna jest formułą nie zawsze nadążającą za życiem. W obecnych warunkach wielkich przemian społecznych swoboda jednostki nie może być swobodą absolutną, musi ona być ograniczona do zakresu, który nie zagraża ustrojowi walczącemu o swój byt.

Ponieważ prawo jest wyrazem interesów zwyciężającej klasy społecznej, nie było i nie będzie nigdy słuszne utrzymanie nimbu apolityczności sędziego czy prawnika. Prawo bowiem nie ma bytu bez życia społeczeństwa.

W dalszych słowach mówca zwrócił uwagę na obowiązki i przywileje prawnika socjalisty, który wśród prawników społeczników tworzy awangardę.

Prawnik jest niejako technikiem społecznym, współtwórcą norm prawnych i ich realizatorem. Sędzia musi umieć odnaleźć społeczne formy działania, prokurator stać na straży czystości życia społecznego, zaś prawnik naukowiec tworzyć społeczne teorie prawa.

W dalszej części omówił tow. Gross dzisiejszą rzeczywistość, określaną jako demokrację ludową w przeciwieństwie t. zw. demokracji formalnej, w której rząd oderwany od interesów mas ulega wpływom kapitalistycznym. Następnie prelegent określił stanowisko PPS wobec wyborów.

Omawiając rolę socjalizmu w dzisiejrzeczywistości mówca zwrócił uwagę na przodujące stanowisko, osiągnięte przez nieśmiertelną marksistowską metodę badawczą, przez najbardziej humanistyczny kierunek polityczny, przez głęboką analizę wszystkich zjawisk życiowych i walkę z ciemnotą polityczną. Dzięki temu PPS ma odwagę decyzji nie zawsze popularnych, ale koniecznych.

Na zakończenie referatu mówca wezwał prawników socjalistów, grupę przodującą, do czynnego udziału w życiu partii, ponieważ ich wiedza, umiejętności i obowiązki pozwolą przyczynić się do zrealizowania w pełni idei socjalizmu. Obowiązkiem jest też branie udziału w zrzeszeniu Prawników Demokratów.

POWOŁANIE KOMISJI PRAWNICZEJ

Po referacie zabrał głos tow. sędzia Majewski, nakreślając projekt stworzenia Komisji Prawniczej, organu o[...] dawczego dla Woj. Komitetu PPS, [...] ganu udzielającego poza tym porad pra[...] nych dla towarzyszy partyjnych, ora[...] w zamierzeniach polityczno-gospoda[...] czych poszczególnych Komitetów PP[...]

Specjalną uwagę zwrócił też na dzia[...] łalność koncepcyjną Komisji Prawniczej polegającą na projektowaniu na podstawie wniosków z postrzeżeń własnych.

Na zakończenie tow. W. Majewski zaproponował przedłożenie wniosku do W. K., o powołanie takiej Komisji w składzie: tow. tow. Guenter, Majewski, Jezierski jako przewodniczący, zastępca i sekretarz, oraz: Różański, Kropatsch, Traub, Białas, Długolęcki, Kempisty, Sidorowicz, Wróbel, Altendorf, Pierożyński, Anhalt, Koronczewski, Grzybowski, Duski i Gottlieb — jako członkowie.

NOWY OKRES

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos tow. tow.: Żubryk, Murdzeński, Guentner i Gottlieb oraz kier. Wydziału Kadr W. K. tow. mgr. Mathiaszowa. Tow. Gross odpowiedział krótko na zadane pytania, omawiając poruszone w dyskusji problemy, a przede wszystkim zagadnienie roli prawnika w partii socjalistycznej oraz sprawę jednolitego frontu klasy robotniczej.

Następnie przewodniczący WK PPS tow. dr. B. Drobner w kilku słowach wyraził radość z powodu zebrania się tak licznej grupy prawników — członków PPS, podkreślając ważność roli przedstawicieli prawa, — socjalistów, których obowiązkiem jest wzięcie w pierwszych szeregach PPS udziału w walce o pełne urzeczywistnienie wielkiego hasła: „Niepodległość i Socjalizm".

Tow. prezes Różański zwrócił uwagę na rolę prasy socjalistycznej, wzywając zebranych do czytania i rozprzestrzeniania jej organów, z „Naprzodem" na czele.

Zebranie zamknął tow. Gross raz jeszcze podkreślając jego ważność i fakt, że rozpoczyna ono nowy okres pracy prawników-socjalistów na terenie krakowskiej organizacji PPS.

Nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego"

Ukazał się już nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego" 10—11 (12—13) o następującej treści:

J. Hochfeld — Człowiek epoka, A. Krygier — Trzy okresy socjalizmu polskiego, H. Swiątkowski — Wielka Rewolucja Październikowa a Niepodległość Polski, K. Krejci — Czechosłowackie święto niepodległości, M. Nowicki — Zasady uspołecznienia gospodarki mieszkaniowej, J. Topiński — Struktura handlu państwowego, K. Piotrowska — Człowiek w Planie Odbudowy Gospodarczej, M. Rybicki — Uwagi o stylu życia działaczy politycznych, J. Beluch-Belański — Wspomnienia o Hermanie Liebermanie.

Kartki z historii socjalizmu.

J. Durko — Ignacy Daszyński i niepodległość Polski, D. Kłuszyńska — Ignacy Daszyński, poseł Śląska Cieszyńskiego, W. Zawadka — Kontakty Daszyńskiego z ruchem robotniczym zaboru rosyjskiego, J. D. — Zjazd Paryski i powstanie PPS.

Na horyzoncie:

W Polsce — W ZSRR — W Europie — Za morzami.

Idee — Myśli — Zagadnienia:

S. Płoski — Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej, M. Anhalt — Początki klasy robotniczej, T. Głowacki — Ludwik Feuerbach, K. Wojciechowski — Metody pracy Organizacji Młodzieży TUR, A. Kwiatkowski — Dwuletni plan gospodarczy Czechosłowacji, H. Greniewski — Fragment teorii planowania. Na marginesie II Zjazdu Literatów Polskich L. Bukowiecki — Ekran i scena.

Korespondencja, Z życia partii, Notatnik referenta.

Cena numeru 20 zł.

Redakcja i Administracja — Warszawa, ul. I. Daszyńskiego (Wiejska) 18, m. 24.

Skrzydła socjalizmu

Krakowskie środowisko Z. N. M. S. pracuje

„Socjalizm ma dwa skrzydła — [illegible]dentów i robotników" — głosił autor Marsylianki robotniczej, Piotr Dupont.

Określenie to najlepiej charakteryzuje obecnie dążenia ZNMS, który siłą umysłu i świadomego samookreślenia ideologicznego, wkładem konkretnej pracy w ruchu robotniczym, swą postawą i działalnością w społeczności akademickiej pragnie stać się prężnym ośrodkiem oddziałowującym i budującym.

Nie bez przyczyny położono silny nacisk na twórczą pracę ideologiczną. — W czasach dzisiejszych ruch robotniczy stoi przede wszystkim pod znakiem taktyki. W środowisku akademickim istnieje rozbieżność między rzeczywistością chwilową, a obrazem społecznym, który chciałoby się ustalić. Istnieje wreszcie niedocenianie i niezrozumienie przemian społecznych, które obecnie zachodzą, „spóźnienie psychologiczne", przy szybkim postępie ekonomicznym. To wszystko zmusza do rzetelnego rewidowania poglądu na sytuację, do dokładnego przemyślenia problemów ideowych, do wyrazistego i zdecydowanego sprecyzowania zadań z nakreśleniem drogi postępowania.

Aby założenia nasze stały się istotną treścią organizacyjną, środowisko ZNMS rozwija w ramach referatu ideologicznego i oświatowego intenzywną pracę ideowo-wychowawczą. Cykle referatów [illegible]zagadnień teoretycznych, czy aktual[illegible] są tematem dyskusji na ogólnych, [illegible]rnych zebraniach. Poszczególne, [illegible]alne zagadnienia jak i z propedeu[illegible] socjalizmu dla nowowstępujących [illegible]ków opracowuje się na zebraniach [illegible] Uczelnianych i Wydziałowych. — [illegible]wstały bowiem na wszystkich uczel[illegible]ch wyższych, na U. J. także i na wy[illegible]ziałach, Koła, celem usprawnienia or[illegible]izacji, zaktywizowania wszystkich [illegible] członków i podziału pracy zależnie od zainteresowań naukowych. — Powiększająca się biblioteka umożliwia korzystanie z podstawowych dzieł o socjaliźmie i pozwala na gromadzenie odpowiednich materiałów. Nowootwierająca się świetlica i czytelnia będzie terenem wzajemnego, bliskiego poznania i wytworzenia braterskiego, uczciwego klimatu zatanmesowskiego — postawy nowego człowieka-socjalisty.

Rzecz prosta, że stojąc w obliczu realizowania reform społecznych, w obliczu odbudowującej się po zniszczeniu gospodarki społecznej nie można pozwolić sobie li tylko na dyskusje i przemyślania teoretyczne, które w konsekwencji doprowadzić by mogły do zatracenia w abstrakcyjnym akademizowaniu. Od niebezpieczeństwa tego chroni nas żywa, bezpośrednia akcja na terenie Partii i Org. Młodz. TUR, nie punktowana tylko referatami i wykładami z różnych dziedzin nauki, lecz pełna zrozumienia istoty ruchu robotniczego i jego życia w praktyce. „Celem naszym jest nie tylko organizowanie wychowania młodzieży socjalistycznej, ale współdziałanie z całym proletariatem w jego walce o jutro socjalistyczne".

Prowadzimy intensywną akcję na terenie akademickim. Dążymy do udostępnienia młodzieży chłopskiej i robotniczej jak najszerszego wstępu na wszechnice i czynimy to w miarę naszych możliwości. Przez urządzanie ogólnych zebrań akademickich, przez urządzanie imprez kulturalnych i branie czynnego udziału w życiu akademickim, w pracach „Bratniaka" staramy się swą socjalistyczną postawą przechowywać i skupiać w naszych szeregach jak najliczniejsze rzesze akademickie, by pracowały dla dobra klasy robotniczej, by realizowały sprawiedliwość społeczną. Nie za pomocą jakże często zszablonowanych sloganów, lecz własnymi metodami pracy, humanistycznym podejściem do kolegów, uczciwym i jasnym rozumowaniem rozwiewać chcemy opary nieufności, usuwać zgrzyty i kompleksy — chcemy przekonywać, lub co najmniej zmusić do myślenia.

W wypowiadaniu swych myśli i poglądów znajdujemy gościnne miejsce w „Naprzodzie" Krakowskim, zresztą przez towarzyszy ZNMS redagowanym. Obecnie stoją otworem nowe szpalty do zapełnienia i szerzenia "wieści z ZNMS" w miesięczniku „Płomienie", którego 1-szy numer ukazał się w Warszawie.

Wiele już danych istnieje, by prawdziwym okazało się stare określenie — „Socjalizm ma dwa skrzydła — studentów i robotników".

EDWARD HAŁOŃ

(Sekr. Zarz. Środ. Z. N. M. S.)

GWIAZDKA DLA SIEROT

(k). Sekcja opieki nad wysiedlonymi i wracającymi z obozów pracy zamierza urządzić gwiazdkę dla dzieci repatriantów, dzieci z Warszawy, któ[illegible] po powstaniu zostały z rodzicami wysiedlone i obecnie korzystają z pomocy Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej.

Równocześnie Związek Byłych Więźniów Politycznych współpracując z sekcją dziecięcą MKOS-u przygotowuje gwiazdkę dla sierot po byłych więźniach politycznych, których liczba w Krakowie wynosi około 1000.

Pamięć o tych dzieciach jest naszym obowiązkiem i dla tego piękna akcja Związku Byłych Więźniów i MKOS-u powinna się spotkać z peł[illegible] życzliwości pomocą społeczeństwa.

Niebezpieczna pamięć

Wisz (Wilhelm Szewczyk) podaje w kronice zagranicznej nowego (6-go) numeru „Listów z teatru", niezwykle fakty, dotyczące Niemiec.

Oto n. p. dowiadujemy się, że „Paul Wegener", znany aktor sceniczny i filmowy, któremu długoletnia współpraca z hitlerowskimi organizacjami kulturalnymi bynajmniej dziś nie przeszkadza w przyjmowaniu hołdów jako „pierwszemu antyfaszyście wśród aktorów ...jest członkiem prezydium centralnej organizacji kulturalnej współczesnych Niemiec, t. zw. „Kulturbunda". W tym więc wypadku Niemcy cierpią na jakiś dziw[illegible]y... zanik pamięci.

Natomiast kiedyindziej pamięć działa aż nadto sprawnie i dziwnie łączy się [illegible] — bajkopisarstwem. Mianowicie w wielu miejscowościach odbyły się uroczyste akademie ku czci Gerharda Hauptmana. „Wypominano tam m. in. Polsce wielkie grzechy w stosunku do tego Niemca. Grzechy? Słusznie podnosi Szewczyk, że Hauptman „korzystał aż do śmierci z prawdziwej polskiej gościnności". A znów z punktu widzenia moralnego nie zasługuje tak bardzo na wysławianie ów pisarz, który w ostatnich latach długiego żywota zaparł się swoich dawnych przekonań i bez zastrzeżeń przyjął służbę u hitlerowskiego despoty. Obecni wielbiciele autora „Ha[illegible]" wołają, jak cytuje Szewczyk: „KRAJ GERHARDA HAUPTMANA, W KTÓRYM POWSTAŁ JEGO WIELKI NIEMIECKI TEATR JEST CHWILOWO POD OBCĄ WŁADZĄ — ALE UNOSI SIĘ NAD NIM JEGO DUCH".

Warto jeszcze dodać, że denazifikacja aktorów niemieckich odbywa się nad wyraz łagodnie. (W.)

Poranek literacki młodych

(bg) Poranek literacki zorganizowany staraniem Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej z udziałem młodych pisarzy lewicowych, odbył się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 12-tej, w sali „Społem".

Impreza dała przekrój twórczości kilku młodych poetów, zgrupowanych w Studium Literackim, przy Zw. Zaw. Literatów Polskich. Recytowane były utwory Wiesławy Szymborskiej, Hanny Piekarskiej, Tadeusza Kubiaka, Tad. Sokola, Adama Włodka i Zdzisława Wróblewskiego.

W celu bliższego i głębszego zapoznania się z utworami młodych poetów, ZNMS urządzać będzie systematycznie imprezy literackie, poświęcone poszczególnym autorom. Imprezy te poza recytacją wierszy i prozy, powiązane będą z ogólną dyskusją.

JÓZEF GARDECKI

Było nas trzech

3)

Weszliśmy. Drzwi tam nie było. Duszący fetor ściskał płuca. Janek przełożył transmisję z wolnego koła na czynne. Wiatrak zawarczał. Podniósł się nieopisany warkot, szum i trzask. Atmosfera stała się ekscytująco-denerwująca.

Naprzód każdy z nas umaczał swój mosiężny koszyk w wodzie, potem chwilę potrzymał w bejcy, z największą uwagą. Gryzący dym, zły, zjadliwy, grynszpanowy, wzbił się nad kadzią, a chociaż wiatr jeździł po głowie i rozrzucał włosy, wiatrak nie był w stanie z należytą szybkością wciągać gryzącego dymu i wypchnąć go przez otwór na zewnątrz budynku. Zachłysnęliśmy się kaszlem. Zdawało się, że skóra w nosie, w gardzieli i w płucach spali się do cna. Dymiące koszyki wyjęliśmy z gelbryny i zanurzyli w wodzie. Po dobrym opłukaniu posypawszy uszy trocinami uciekliśmy z budynku. Zapomnieliśmy jeszcze przerzucić transmisję z koła wiatrakowego na wolne. Gdy dym grynszpanowy opadł, wróciłem i zrobiłem to.

Byliśmy zachwyceni tą operacją. Trzydzieści sześć renesansowych uszu do tac świeciło teraz jak najcudowniejsze złoto! Wiosenne słońce śmiało się ku nam. Nozdrza drżały. Powiał chłod[illegible] wietrzyk i zwichrzał włosy na głowach obnażonych. Byliśmy w samych kamizelkach, z zakasanymi rękawami od skoszul, z gołymi rękami powyżej łokci. Mijając wozownie i szopy, gdzie stały platformy do rozwożenia sreber i platerów, zauważyliśmy wyniosłą kupę siana, przygotowanego na podściółkę pod skrzynie z towarami. Oceniliśmy sytuację od razu. Trzeba się pocieszyć. Okazji takiej tracić nie wolno!

— No co, rozgrzejemy się?... — zaproponował Janek.

— To się rozumie! — odrzekłem uradowany.

Koszyki za „złotą" robotą spoczęły zaraz na ziemi. Sterta siana w jednej chwili rozwalona była i stratowana naszymi nogami. Rozchichotani lub groźnie zacietrzewieni rzucalimy się na siebie, jak dwa młode psiaki, chwytali za głowy, za nogi, gdzie popadnie, i tarzali pod szopą na rozrzuconym sianie, wśród wozów, kół i osi ociekających smarem. W tej zajadłej walce „francuskiej" koszule trzeszczały, dolna część garderoby miała się jeszcze gorzej. Janek, starszy o rok i wyższy o pół głowy, triumfował. Mimo mego najzaciętszego oporu, zawsze był na wierzchu. Kiedy nacieszył się kilkoma zwycięstwami, kiedy ja wyczerpawszy najprzeróżniejsze fortele ataku i obrony straciłem już wiarę, skończyliśmy walkę i wytrząsali siano z włosów i zza koszuli.

Spod szop gdzie zmachani staliśmy na sianie porządkując zmiętoszoną garderobę, widać było doskonale naszą poczciwą kuchnię. Nędzna przybudówka, przylepiona do wielkiego skrzydła budynków fabrycznych, wydawała się chatką na kurzej stopce! Wysunięta na kraniec zabudowań, graniczyła już z ogrodem. Jedno okno kuchenne wychodziło na ogród, a drugie na kraj podwórza i patrzyło teraz na nas swą ciemną, zadymioną głębią. Chcieliśmy się uśmiechnąć z dala do umorusanego Stacha, ale nie pokazywał się w otwartym okienku, może dlatego, że widok zeń na pewną ubikację nie był wcale poetyczny.

Właśnie teraz pobrzękując złotymi uszami w blaszanych koszykach mijaliśmy to prozaiczne miejsce. Koślawy przybytek, odwiedzany co dzień przez tyle mrowia ludzkiego, nie grzeszył zbyt nowoczesnymi urządzeniami sanitarnymi. Nos stwierdzał to najdobitniej.

Stach w kuchni przyjął nas zgorszony:

— Był tu Beduin, zrobił awanturę, że jego łabędź nienakitowany jeszcze!

Porwałem się za głowę!

— Jasiu, błagam cię, pomóż nam jeszcze kitować!

— Nie spiesz się do swoich trzydziestu sześciu uszu do tac... — perswadował Stach.

— Nikt ich nie porwie!...

— Nie uciekną!...

Zgodził się.

Robota szła raźnie, szybko, składnie...

Janek, mimo tak wielkiego nieszczęścia przy dzisiejszej zamianie roboty, był już w świetnym humorze. Kiedy ja ze Stachem w pocie czoła nalepialiśmy na czarną smołę białosrebrnego łabędzia w stylu Empire z rozpiętymi skrzydłami, on poruszał żerdzią w dużym kotle i śpiewał ze szlagońskim zacięciem starego, posuwistego poloneza:

Raz pamiętam na Marcina
Zebrała się szlachty chmara,
Gospodarz nie szczędził wina,
Aż z czupryn buchała para.

Bracia szlachta choć pijana,
Lecz gdy dzwon na nieszpór woła,
Wysączywszy wino z dzbana
Biegnie społem do kościoła.

Najpijańszy był pan Michał,
Kościół się wciąż z nim przewracał,
Bił się w piersi, ciężko wzdychał,
Aż nosem ławki domacał...

Wszedł, a raczej wbiegł do kuchni ciężki, gruby Grigoriew. Trzymał metrowy kawał srebrnej blachy w ręku i ściskał wielki rysunek, zwinięty w rulon, pod pachą.

— Chłopcy, smoła u was jest?

— Jest.

— Dużo?

— Cały kocioł.

— Nu — starczy!..

(Dalszy ciąg jutro!)

3-ci dzień obrad Woj. Rady Narod.

(nd). Trzeci dzień obrad WRN rozpoczął się interpelacjami radnych odnoszącymi się do położenia gospodarczego województwa.

Radny mgr. Świętoń imieniem Woj. Zw. Samopom. Chł. omówił rozpiętość cen między wyrobami przemysłowymi a cenami produktów rolniczych. Podkreślił, że w stosunku do cen sprzed roku 1939 ceny kształtują się obecnie bardziej na korzyść rolnictwa.

Należałoby jednak na wsi rozwinąć spółdzielczość tak, aby wykluczyć zbędne pośrednictwo, które wpływa na podwyższenie cen tak z jednej strony jak i z drugiej.

Jednogłośnie przeszedł wniosek o uchwaleniu Woj. Komisji Cennikowej, do której wejdą przedstawiciele wszystkich partyj politycznych. Komisja opracuje cennik na artykuły pierwszej potrzeby, co stanowić będzie podstawę do walki ze zwyżką cen.

Uchwalono wniosek o przydzielenie odpowiednich pomieszczeń dla 200 słuchaczy kursów organizowanych przez Zw. Samopomocy Chłopskiej. Przez aklamację przeszedł wniosek, aby WRN dając wyraz niewzruszalnym naszym prawom do Ziem Zachodnich i woli do jak najszybszego zagospodarowania tych Ziem, oraz łącząc się z apelem Rządu, wezwała powiatowe, miejskie i gminne Rady Narodowe, ażeby wszystkimi rozporządzalnymi środkami wpłynęły na społeczeństwo, by Danina Narodowa w określonej przez dekret wysokości wpłynęła do Skarbu Państwa.

Następnie uchwalono program akcji przemiany systemu gospodarki małorolnej w górskich terenach na system hodowlano-sadowniczy drogą wprowadzenia gospodarki współrzędnej. Uchwalono również zwrócić się do komisji Ekonomicznej Rady Ministrów z prośbą o przełożenie terminów zwrotu zboża siewnego na dzień 15. XII b. r. i równocześnie o zniesienie 20%-wych kar za zwłokę.

Postanowiono zwrócić się do Dyrekcji Lasów Państwowych i M. O. o przedsięwzięcie energicznych kroków celem zakazania wycinania i handlowania drzewkami świątecznymi w postaci młodej jedliny, co wyrządza olbrzymie spustoszenia w naszych lasach.

W sprawie jak najszybszego rozprowadzenia węgla uchwalono wezwać Centralę Zbytu Przemysłu Węglowego w Katowicach do cofnięcia zakazu zaopatrywania innych miejscowości poza Krakowem w węgiel, a przede wszystkim położonych wzdłuż powiśla, z zagłębia krakowskiego, gdyż miejscowości położone nad Wisłą z powodu braku komunikacji kolejowej są zdane wyłącznie na dowóz galarami.

Uzupełniono skład komisji Kontroli Społecznej, powołując tow. Rudzkiego Stanisława (PPS) i Strzeleckiego Józefa (PSL). Następnie wybrano członków Obwodowych Komisji Wyborczych i ich zastępców. Okręg krakowski został podzielony na 107 obwodów, okręg chrzanowski na 181, okręg tarnowski na 101, okręg Myślenice na 139.

Do obwodów tych powołano po 4 osoby z listy członków stronnictw zblokowanych.

W WALCE Z GRUŹLICĄ

(O. D.). Wojewódzki Urząd Zdrowia uruchomił w Krakowie przy ul. Smoleńsk 1 dział walki z gruźlicą, będącą obecnie najniebezpieczniejszą chorobą społeczną. Kierownictwo tego działu objął specjalista docent dr. Hornung.

Placówka wyposażona jest w aparaturę rentgenologiczną, przewidzianą tak do użytkowania na miejscu, jak też do ruchomej poradni wojewódzkiej w terenie celem dokonania wśród ludności prześwietleń i uzyskania tak zwanego katalogu gruźliczego na podstawie prac powyższej placówki.

Bezwątpienia kartoteka taka dostarczy bardzo cennego materiału dowodowego i wskaże najlepsze drogi do pokonania tej groźnej choroby dziesiątkującej w obecnym czasie ludność naszego kraju.

Likwidacja bandy NSZ w Krakowie

Organa M. O. w Krakowie doprowadziły do likwidacji bandy NSZ złożonej z 10 ludzi, grasującej od dłuższego czasu na terenie miasta Krakowa.

Na czele bandy stał osobnik posługujący się pseudonimem „Kruk".

Wstępne dochodzenia udowodniły bandzie dokonanie 23 napadów rabunkowych i 4 morderstw. Przy aresztowaniu znaleziono u przestępców 6 pistoletów automatycznych i granaty. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w bandzie brało udział 3 studentów uczelni krakowskich.

Z życia PPS PARTII

Z akcji werbunkowej

W ramach miesiąca werbunkowego z okazji 54-lecia naszej Partii Komitet Powiatowy PPS w Bochni zwołał na niedzielę 17. listopada zgromadzenie, na które przybyła przedstawicielka WK PPS Karków tow. Ciepielowa.

Zgromadzenie zagaił przewodniczący Komitetu tow. Żarek, przypominając zebranym, że listopad został poświęcony akcji werbunkowej w szeregi naszej Partii, oraz że w tym roku PPS obchodzi 54-lecie swego istnienia.

Następnie powołał do prezydium tow. Urbańskiego, Rylskiego i Petera.

Tow. Urbański, jako przewodniczący, udzielił głosu przedstawicielce WK tow. Ciepielowej, która w obszernym referacie polityczno-gospodarczym wyczerpująco naświetliła rolę PPS na przestrzeni 54 lat, a szczególnie w obecnej rzeczywistości polskiej.

Omówiła szeroko sprawę bloku wyborczego i następnie wezwała wszystkich członków do akcji werbunkowej, a szczególnie położyła nacisk na wciąganie w nasze szeregi kobiet.

Jako drugi zabrał głos tow. Żarek.

Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos szereg towarzyszy.

Dali oni wyraz zrozumienia dla linii i taktyki naszej partii i zapewnili o wierności dla Czerwonych Sztandarów i zwycięstwa PPS-u w nadchodzących wyborach.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zebranie zakończono.

WIECE W TERENIE

W dniu 24. 11. br. odbyły się wiece PPS w następujących miejscowościach:

Jaworzno — przemawiał tow. Zawiatucha, I sekretarz PK PPS w Białej Krakowskiej.

Brzeszcze — przemawiał tow. Frączkiewicz, II sekretarz PK Biała.

Jawiszowice — przemawiał II sekretarz PK Biała, tow. Rączkiewicz.

Zakopane — przemawiała tow. Ciepielowa z Krakowa.

Wilkowice — przemawiał tow. Klimczak, przewodniczący PK PPS w Białej.

Wilamowice — przemawiał tow. Kuźma z Białej.

W Wieliczce odbyło się zebranie Miejscowego Komitetu, na którym referat wygłosił tow. Krygler, przewodniczący PK PPS Kraków.

W Żywcu odbyła się akademia ku czci Ignacego Daszyńskiego.

W Wolbromiu (w dniu 17. 11. br.) odbył się wiec, na którym przemawiał tow. Henryk Bromboszcz, przew. PK PPS w Chrzanowie.

Wszystkie powyższe wiece cieszyły się dużym zainteresowaniem.

Specjalnie licznie zgromadził wiec w Jaworznie ok. 1.500 osób i w Zakopanem — ok. 1.000 osób.

16 milionów na kształcenie nauczycielstwa

W lokalu Zarządu Okręgu ZNP w Krakowie przy ul. Szewskiej 20 odbyło się posiedzenie przewodniczących Wydz. Pedag. Okręgu Krakowskiego.

W zebraniu wzięło udział prezydium Okręgu z prezesem Serkowskim na czele. Kuratorium O. S. Krakowskiego reprezentował wiz. Sidorowicz.

Zebranie zagaiła Dr Ziembowa, przewodnicząca Wydz. Pedagogicznego Zarządu Okr. ZNP, składając sprawozdanie z ogólno-polskiego Zjazdu pedagogicznego zwołanego w ostatnich dniach przez Zarząd Główny ZNP w Warszawie.

W dłuższym referacie Dr Ziembowa zapoznała zebranych z naczelnymi zagadnieniami dotyczącymi organizacji pracy samokształceniowej nauczycielstwa uczestniczącego w konferencjach rejonowych.

Na ten cel Zarząd Główny ZNP przeznaczył kwotę 16 milionów złotych, która będzie w formie subsydiów rozprowadzona na wszystkie okręgi w Polsce.

Ponadto Zarząd Okręgu krakowskiego otrzyma na ten cel od Kuratorium O. S. Krakowskiego kwotę 150.000 zł.

W ten sposób ZNP poprzez organizację konferencyj rejonowych idzie z wydatną pomocą kolegom w uzupełnianiu ich wykształcenia, a tym samym zdobycia kwalifikacyj zawodowych.

Z kolei na porządku zebrania między innymi znalazła się sprawa rekrutacji nowych kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

Na dalszym planie obrad omówiono sprawy dotyczące realizacji nowego programu.

Ożywiona dyskusja była wyrazem dużego zainteresowania się tym zagadnieniem zebranych uczestników konferencji.

PUBLICZNA DYSKUSJA

O repertuarze teatrów krakowskich

W dniu wczorajszym odbyło się w Sali Portretowej M. R. N. publiczne posiedzenie Miejskiej Komisji Kultury i Sztuki, które zgromadziło licznych przedstawicieli kół artystycznych Krakowa.

Zebranie zagaił przewodniczący Komisji tow. dr. Bolesław Drobner, wskazując na jego znamienny charakter. — Repertuar teatralny, omawiany dotychczas tylko przez czynniki bezpośrednio zań odpowiedzialne, zostaje poddany pod osąd szerokich sfer publiczności. Miasto obejmując Teatr Stary i reorganizując całkowicie prace teatrów miejskich, w ścisłym porozumieniu ze Zw. Zaw. Literatów Polskich, przyjmuje jednocześnie na siebie odpowiedzialność za działalność scen krakowskich. Łożąc duże sumy (1,5 mil. zł na przebudowę widowni w Starym Teatrze), nie szczędząc starań i wysiłków, pragnie jednocześnie okazać, że teatry w rękach samorządu mogą należycie spełniać swoje społeczne i artystyczne zadanie. Repertuar został ustalony tylko w ramach ogólnych, rzeczywistość okaże jego zalety i braki, które powinny być ustalane w szerokiej dyskusji. Następnie zabrali kolejno głos kierownicy literaccy scen krakowskich.

Stefan Flukowski, podkreśliwszy w ogólnym wstępie rolę kierownika literackiego w pracy teatru, i zaznaczywszy trudności w realizacji przyjętych planów, omówił repertuar Teatru Miejskiego im. Słowackiego, poświęcony sztukom z t. zw. „wielkiego repertuaru" polskiego i obcego. W najbliższym czasie na deski Teatru im. Słowackiego wejdzie komedia Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".

Stefan Otwinowski po krótce zanalizował plany repertuarowe Teatru Starego, przeznaczonego do wystawiania sztuk współczesnych. Nowa twórczość dramatyczna przechodzi ogniową próbę konfrontacji z widownią z różnym i nieznanym często rezultatem.

Po „Orfeuszu" Świrszczyńskiej na Dużej Sali grana będzie „Wielkanoc" Otwinowskiego, „Powrót" de Flersa i Caillaveta, „Odys u Feaków" Flukowskiego, oraz w nowej inscenizacji „Otello" Hamleta. Na Małej Sali repertuar przewiduje kolejno: „Promienistych" Grzybowskiej, nową eksperymentalną inscenizację „Wieczoru trzech króli" Szekspira oraz „Dewaluację Klary" Jasnorzewskiej. Kierownik literacki Starego Teatru ze specjalnym naciskiem podkreślił duży wysiłek organizacyjny, włożony w sprawę Teatrów Miejskich przez Komisję Kultury i Sztuki, z tow. dr. Drobnerem na czele, oraz dyr. Teatrów Miejskich Juliusza Osterwę.

Helena Wielowieyska przedstawiła repertuar obydwu zespołów teatrów TUR, kameralny wystawi kolejno: „Soczewica koło miele młyn" Flukowskiego, — „Rewizora" Gogola, „Wariatkę z Chaillot" Giraudoux, „Wesele Figara" Beaumarchais, „Rozbitków" Blizińskiego. — Natomiast młody Teatr Objazdowy (t. zw. T. 17) kolejno opracuje: „Świętoszka" Moliera, „Polaków" Krystyny Grzybowskiej, „Juliusza Cezara" Szekspira.

Po wypowiedziach kierowników literackich rozpoczęła się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: dr. K. Wyka, A. Szymański, red. Tad. Sołtan, tow. dyr. Tęcza i Krystyna Grzybowska, omawiając głównie sprawy stosunku repertuaru do potrzeb widowni, oraz zagadnienia związane z wychowaniem nowego widza teatralnego.

Zebranie przerwano z tym, że dalszy jego ciąg (przy czym zaznaczyć należy, że do dyskusji zapisało się szereg mówców), odbędzie się w najbliższy poniedziałek, również o godz. 15.30, w sali MRN.

(T. S.)

Przyszłe losy krakowskiego Zjednoczenia węgl.
omawia Gen. Dyr. CZPW. inż. Topolski

W dniu wczorajszym odbyło się zebranie pracowników Krakowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, na które przybył Generalny Dyrektor CZPW inż. Topolski z gen. nacz. Tuchołkiem i dyr. Szczygonem, aby przedstawić przyczyny, którymi kierowało się CZPW, decydując o likwidacji Zjednoczenia krakowskiego, jak również usunąć wszystkie niepokoje nurtujące wśród pracowników wobec nowo powstałej sytuacji.

W obszernym przemówieniu inż. Topolski przedstawił 3 przyczyny zasadnicze likwidacji i przenosin Dyrekcji KZPW, a mianowicie: 1) uproszczenie pracy 2 organizmów zjednoczenia krakowskiego i mikołowskiego, 2) usprawnienie pracy i oszczędności, w którym dyr. Topolski powiedział: „Jednakowoż pewne skutki wyrażające się w usprawnieniu pracy administracji, jak również oszczędności przy jednolitym aparacie administracyjnym, który będąc nawet większym niż poszczególne z dotychczasowych, będzie zawsze tańszym, zaważyły na naszej decyzji”, 3) względem branym pod uwagę była jakość węgla i perspektywy rozwojowe południowego zagłębia węglowego.

Równocześnie gen. dyrektor omówił stanowisko górników krakowskiego Zjednoczenia. „Wiadomo, że prace okrzepnięcia przedsiębiorstwa przemysłowego na terenie Zjednoczenia krakowskiego trwały dłużej niż gdzie indziej z pewnych względów socjalnych. Niezrozumienie i pomieszanie pojęć o gospodarce państwowej, jakoby każdy mógł w niej ingerować, a nawet dalej, traktować ją jako swoją własność prywatną — były tego przyczyną.

Jednym z żądań ze strony Rad Zakładowych było, by dyrekcja Zjednoczenia krakowskiego mieściła się bliżej. Naciski w tej sprawie trwały do ostatniej chwili. Braliśmy pod uwagę możliwość przeniesienia do Chrzanowa i do Jaworzna.

Były jednakowoż kolosalne trudności, brak pomieszczeń, trudności komunikacyjne i inne.

Wydaje mi się, że żądania te były uzasadnione z tego względu, by Rady Zakładowe mogły interpelować codziennie o sprawach tyczących się robotników.

Nie wydaje mi się to słuszne — powiedział inż. Topolski, bo zarówno my, t. j. CZPW, jak i tutejsza dyrekcja jesteśmy zobowiązani ich wysłuchać. Niemniej tak częste ingerencje przy tak gorącym elemencie, jakim jest górnik krakowski, nie są wskazane. Słusznym jest jedynie ten moment w sprawach ważnych”.

Następnie przedstawione zostały przyczyny obrania Mysłowic za siedzibę przyszłego Zjednoczenia, którymi są: centralne położenie w stosunku do kopalń i najkorzystniejsze połączenia komunikacyjne.

Dalej dyr. Topolski przedstawił najistotniejsze zagadnienie, tyczące się pracowników, a mianowicie, kwestię mieszkaniową, która właśnie na terenie Mysłowic może zostać najłatwiej rozwiązaną. W Mysłowicach bowiem CZPW posiada do dyspozycji dwa budynki mieszkalne, częściowo zrujnowane na skutek działań wojennych, które po remoncie będą mogły zapewnić mieszkanie dla 100 — 120 pracowników. Znajduje się tam również hotel, w którym po przeprowadzeniu remontu znajdą tymczasowe pomieszczenie pracownicy do czasu uzyskania mieszkań zwalnianych przez Nadzwyczajne Komisje Mieszkaniowe na terenie Mysłowic i Sosnowca. Pozostaje również możliwość uzyskania szeregu mieszkań na terenie Niwki, Modrzejowa i Jęzora, za pośrednictwem CZPW od tamtejszych władz komunalnych. W ten sposób najbardziej paląca sprawa według zapewnień gen. dyrektora nie przedstawia poważniejszego problemu.

W dalszym ciągu podkreślił on wolę władz CZPW zmierzającą do zapewnienia pracownikom jak najdalej idącej pomocy w kwestii transportu, jak również komunikacji z Krakowem do czasu ostatecznej realizacji projektu przyjmując na siebie wszelkie koszty z tym związane.

W zakończeniu swego przemówienia dyr. Topolski położył szczególny nacisk na wysoki poziom kwalifikacji zarówno technicznego jak i administracyjnego personelu KZPW, którego brak odczuwa się bardzo dotkliwie w przemyśle węglowym, a szczególnie na terenie Zjednoczenia Mikołowskiego. Z tego też względu wyraził nadzieję, odwołując się do „patriotyzmu węglowego” pracowników, że wszyscy przejdą do nowego zjednoczenia, mimo trudności czekających ich w pierwszym etapie organizacyjnym.

Następnie wypowiadali się zebrani pracownicy, poruszając szereg zagadnień związanych z przenosinami jak również liczne wątpliwości, które z powodu braku miejsca podamy w numerze jutrzejszym. Zet.

Radio

na dzień 27 listopada 1946 r. (środa)

Kraków. [illegible] Sygnał czasu. 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka poranna. 6.57 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka poranna. 7.15 Wiadomości poranne. 7.20 Program lokalny na dzień bieżący. 7.40 Koncert Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Przerwa. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Komunikat. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 5 minut poezji. 12.40 Utwory skrzypcowe w wyk. Mariana Dobrzyńskiego. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.40 „A. B. C. muzyczne”. 14.00 Artykuł Ligi Kobiet. 14.10 „Wasz słucha” 14.45 Pieśni Moniuszki. 15.00 „Gdzie zimują żaby i ryby” pogadanka dla dzieci. 15.10 „Muzyka dla dzieci”. 15.30 Audycja dla kobiet. 15.40 5 minut poezji. 15.45 Arie i pieśni w wyk. Józefa Kotwickiewicza. 16.05 Dziennik popołudniowy. 16.30 Rezerwa. 16.35 Śląskie pieśni w wyk. chóru imienia „Moniuszki”. 16.50 Z życia kulturalnego. 17.00 Reportaż. 17.10 „Melodie operetkowe”. 17.55 Na ziemiach odzyskanych. 18.15 Kwadrans poetycki Czesława Miłosza. 17.30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Kronika kulturalna Krakowa. 19.30 Audycja Chopinowska w wyk. Władysława Kedry. 19.57 Sygnał czasu. 20.00 Myśli wybrane. 20.01 Dziennik wieczorny. 20.35 „Krajobraz u Franciszka Schuberta” — audycja słowno-muzyczna. 21.00 „Nowe książki”. 21.15 „U naszych przyjaciół”. 21.45 Kwadrans prozy „Lalka” Bolesława Prusa. 22.00 Odbudowujemy Warszawę. 22.15 Audycja rozrywkowa. 22.30 Rozmowa z Wojciechem Bąkiem prowadzi Eugeniusz Morski 23.00 Wiadomości dziennika radiowego. 23.20 Program na jutro. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Odczytanie programu lokalnego na dzień następny. 23.58 Transmisja programu ogólnopolskiego.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPS Nr. 12685 na nazwisko Kudas Michał, Kraków.

repertuar KIN krakowskich

od czwartku 21 listopada 1946

ŚWIT — wspaniałe arcydzieło filmu kolorowego Jesse James.

SCALA I WANDA — król humoru Adolf Dymsza w komedii muzycznej Bolek i Lolek.

WOLNOŚĆ — film szpiegowski Kapitan Szenit.

GDAŃSK — arcyzabawna komedia muzyczna Świat się śmieje.

APOLLO I SZTUKA — wspaniała rewia muzyki i tańca Symfonia miłości.

WARSZAWA — epopea miłości i bohaterstwa Dni i noce.

UCIECHA — cieszący się niesłabnącym

dziś w TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15 — „Wesele” Wyspiańskiego.
Godz. 19.30 „Ołań” Daria Niccodemiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala
Mała sala — godz. 18.30 „Orfeusz”, sztuka w 3-ch aktach Amy Świrszczyńskiej.
Mała sala — godz. 19.15 „Żeglarz” Szaniawskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 19.15 „Miasto w dolinie” J. B. Priestley'a.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 Wesoła rewia „Od Kankana do Swinga” z L. Sempolińskim, A. Kwiatkowską, H. Bielicką i J. Bielenią.

GROTESKA, ul. Skarbowa 2 — godz. 19.15 „Bliźniak”, komedia muzyczna Z. Gozdawy i W. Stępnia.

Szybka interwencja Milicji

W Kwaczkowie w pow. chrzanowskim grupa bandytów uzbrojonych w broń automatyczną, dokonała napadu rabunkowego na restaurację Janalka Józefa.

Sprawcy pobili ciężko restauratora i obrabowali restaurację doszczętnie. Posterunek M. O. zaalarmowany natychmiast po ucieczce bandytów, zorganizował pościg, w rezultacie którego wywiązała się krótka potyczka z bandytami.

Dzięki energicznej interwencji Milicji wszystkich przestępców ujęło wraz z bronią w ręku i ze zrabowanym łupem.

W Cięcinie dwaj bandyci zrabowali pod terrorem broni na stacji kolejowej obywatelowi Czapce Stanisławowi 11.000 zł. w gotówce. Zaalarmowana Milicja schwytała złodziei i pieniądze zwróciła poszkodowanemu.

STOLARZE NA DOM ZW. ZAWODOWYCH

W związku z wezwaniem Spółdzielni Pracowników Piekarskich na Fundusz Budowy Domu Związków Zawodowych, Spółdzielnia Stolarzy meblowo-budowlanych „Dąb” wpłaca kwotę 5000 złotych i wzywa Spółdzielnie „Kolor”, „Parkiet” i „Postęp” o złożenie odpowiedniej kwoty

ZNIŻKI NA „POWRÓT POSŁA”

Wydział Kultury i Oświaty OO. K. Z. Z. zawiadamia, że w niedzielę, dnia 1 grudnia 1946 o godz. 12-tej, w sali teatru Kameralnego grana będzie komedia J. Niemcewicza pt. „Powrót Posła”.

Bilety na to przedstawienie do nabycia po cenach zniżonych w Wydziale Kultury i Oświaty ul. Karmelicka 1, I p. od godz. 11—1.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację PPS Nr. 12879 na nazwisko Wyk... Jan — Kraków.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 12 listopada 1946.
Sygn. I. 3. Zg. 1304/46.

Sąd Grodzki w Krakowie na wniosek Marii Skubidowej w Swoszowicach wdraża postępowanie celem stwierdzenia zgonu jej męża Władysława Skubidy, urodz. 28. 6. 1893 w Sobonowicach, który miał być rozstrzelany przez Niemców.

Wzywa się wszystkie osoby, które mogą udzielić o nim wiadomości, by doniosły o tym Sądowi w ciągu miesiąca od daty ogłoszenia. Po upływie tego terminu Sąd orzeknie o wniosku.

Sędzia grodzki:
Wessely m. p.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dnia 20 listopada 1946.
Sygn. I. 1. Zg. 1214/46, I. 3. Zg. 1384/46, I. 3. Zg. 1386/46.

W SPRAWACH O STWIERDZENIE ZGONU

1) Janiny Suesser z d. Ehrlich, ur. w Krakowie 9. II. 1913,

2) Heleny r. Hildy Ehrlich z d. Tislowitz, ur. w Krakowie 2. XII. 1888, obydwu zamieszkałych w Krakowie, ul. Podgórska 12/5, które miały zostać stracone przez Niemców w Mszanie Dolnej 18. VIII. 1942,

3) Samuela Józefa Suessera (Süssera), ur. w Krakowie 28. XI. 1876,

4) Reginy Suesser (Süsser) z d. Schermant, ur. w Krakowie 9. IV. 1879 obydwojga zam. w Krakowie, ul. Józefa Dietla 97/3, którzy zostali wywiezieni z ghetta krakowskiego 4. VI. 1942 r. do Bełżca.

Wzywa się wymienione osoby, o ile pozostają przy życiu, oraz wszystkich, którzy mają o nich jakiekolwiek wiadomości, by podali je Sądowi w terminie miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, po czym Sąd orzeknie o wnioskach.

Sędzia grodzki:
Wessely m. p.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie za 1 mm szpalty . . . . . . 20 zł, w tekście za 1 mm szpalty . 15 zł, za tekstem . . . . 10 zł. Drobne ogłoszenia za słowo . . . . zł. Poszukiwania rodzin i pracy . . 3 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu”, Rynek Główny 30, I. piętro. Polska Agencja Prasowa PAP, Basztowa 10 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA „NAPRZODU” wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 45 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 55 zł. — na prowincji, pocztą 50 zł. — prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu”, Kraków, Rynek Główny 30, I. piętro) — Placówki Sp. „Czytelnik” na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Powiatowe Komitety Polskiej Partii Socjalistycznej, Konto P. K. O. nr. 813, na które można przesyłać prenumeratę „Naprzodu” i należytość za inseraty.

Wydawca Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza”. — Redaktor Jerzy Waśniewski. — Redakcja i Admin.: Kraków, Rynek Główny 30, I. p. — Telefon 5-56-53
Red. nacz. przyjmuje codziennie w godz. 11—12. Sekretarz red. przyjmuje codziennie w godz. 10.30—13.30.
Odbito czcionkami Drukarni Spółdz. „Wiedza” Nr 3 „Naprzód” — Kraków, ul. Orzeszkowej 7. — Telefon 566-53. M — 14477